

# Przebieg Długości

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr 75 (101)

Wrocław, sobota 11 maja 1946 r.

Rok II

## Wiceprezydent KRN tow. Stanisław Szwalbe we Wrocławiu przemawia na „Święcie Zwycięstwa”

Witam Was w dniu podwójnego święta: święta zwycięstwa nad hitleryzmem i faszyzmem i Święta oswożenia Wrocławia, w imieniu Prezydenta Bieruta.

Jest miejsce właśnie we Wrocławiu i nadzieję już czas po temu, by się poważnie zastanowić i przygotować do przyszłych stosunków Państwa Polskiego i Niemieckiego Rzeszy i właśnie w tym czasie gdy wysiedlanie Niemców się zaczęło, i mam nadzieję, niebawem się skończy, a przez to problem niemiecki stanie się jednym z problemów wyłącznie polityki zagranicznej Państwa Polskiego.

Naród niemiecki nie zginię (jak powiedział Stalin: hitleryzm czechnął, ale naród niemiecki zostanie). Będzie on sąsiadował z polskim). Lekkomyślnie chowanie głowy w piasek nie zmienia tego faktu, i także tego, że nie ma bardziej zainteresowanego narodu, aniżeli polski w uregulowaniu spraw niemieckich. Niestety Polska jeszcze nie ma bezpośredniego głosu w tych sprawach nawet takiego, jak Francja. Ale na szczęście mamy w sprawach niemieckich wspólne interesy i poglądy ze Związkiem Radzieckim. I jego generalna linia w stosunku do Niemiec odpowiada i naszym poglądom. Polsce też zależy przede wszystkim na tym, by z narodu niemieckiego wyrwać z korzeniami hitleryzm i by prawdziwi demokraci niemieccy rzeczywiście objęli rządy dusz Niemców. Ale demokraci niemieccy muszą pamiętać, iż będą mogli utrzymać rządy w ogóle — nie tylko rządy dusz, o ile sami dążą będą do stworzenia takich warunków bytowania niemieckiego, aby umożliwić nawrót hitleryzmu.

Jak się to da uczynić? Trzeba zlikwidować bazy gospodarcze hitleryzmu. Trzeba uderzyć w junkrów i kapitalistów niemieckich. Trzeba więc przede wszystkim zmienić ustrój gospodarczy Rzeszy. Z tego wniosek, że popieramy w interesie bezpieczeństwa Polski reformę rolną w Niemczech, że jesteśmy pozytywnie nastawieni do uwolnienia Niemców z rąk hitleryzmu, że, jednym słowem, uważamy za wstępny warunek, od którego w ogóle należy zacząć ustalanie wytycznych polityki Polski w stosunku do Niemiec — zmianę ustroju społeczno-gospodarczego tego narodu. Dalszym warunkiem jest także ukształtowanie granic Rzeszy niemieckiej, by zapobiec możliwościom ich agresji, a więc, granic, któreby Polsce zabezpieczyły linie Odrę i Nysy Łużyckiej, a Francji — Ren. Szczerzy demokraci niemieccy muszą mieć poczucie winy za agresje i powinni być zwolennikami właśnie takich granic, któreby uniemożliwiły wypadki wojenne. Demokraci niemieccy nie zapobiegli agresji niemieckiej ani w roku 1871, ani w roku 1914, nie mówiąc już o roku 1939, w którym to roku właściwie niemal cały naród niemiecki czynnie lub biernie współdziałał w agresji. Musimy utrwalić takie konfiguracje granic Rzeszy, któreby — między innymi i w interesie narodu niemieckiego — zapobiegły nowej rzezi światowej.

Historia ostatnich lat wskazała, że narody europejskie, a wśród nich i Niemcy, muszą dojść do przekonania, że należy cofnąć kółko historii o tysiąc lat i jest koniecznym unieważnienie wszystkich „owoców” gwałtów germańskich przez tysiąclecia, a wówczas być może pokój europejski będzie na dalsze tysiące lat zabezpieczony.

Naród polski zgodził się na odwrót Polaków ze Lwowa i Wilna. Demokracja polska zgodziła się na to, uznając za słuszne żądania radzieckie. Ale linia Curzona jest nie tyle konsekwentną wyceną stosunków narodowościowych. Jest ona konsekwentna także polskiego marszu na Kijów, udziału w blokadzie Związku Radzieckiego od 1918 do 1939 r. oraz Polsko-Hitlerowskich kontaktów w czasie 1933—1939 r.

Linia graniczna Odrę i Nysy Łużyckiej jest także konsekwentną rolą krzyżaków, Fryderyka „Wielkiego” i Hitlera. Szaleńców nakładła kaftan bezpieczeństwa, narodom, nieznaną wyceną stosunków narodowościowych. Jest ona konsekwentna także polskiego marszu na Kijów, udziału w blokadzie Związku Radzieckiego od 1918 do 1939 r. oraz Polsko-Hitlerowskich kontaktów w czasie 1933—1939 r.

Wysuwając na czoło Święta oswożenia Wrocławia żądania niemieckie, nie możemy pomniejszać znaczenia i drugiego wskazania Święta: tego obowiązków, jakie spływają na cały naród, a szczególnie na mieszkańców tych ziem, po wysiedleniu Niemców.

Wszystkie dane wskazują, że właśnie na terenie Śląska Dolnego musimy ujawnić maxi-

mum wysiłku i jedności. Ten obszar właśnie będzie pod najbardziej gwałtownym ostrzałem międzynarodowym przeciwników w nowej demokratycznej Polsce. Widzieliśmy to na przykładzie wystąpienia Winston Churchilla, na szeregu wystąpień „nowych” Niemiec, a ostatnio niestety i Czechosłowacji. Wystąpienie czechosłowackie jest najbardziej przykre, gdyż postawiło w naszej świadomości Czechosłowację w szeregu czynników, podważających kamienie węgielne naszej odrodzonej Ojczyzny — granic wywalczonych na konferencji pozdamskiej, wywalczonych z udziałem i przy

obowiązkami w odniesieniu do przemysłu, do warsztatów, w których pracują. Niech apropracja i ogród między wsią i miastem rzeczywiście opierze się na wykwalifikowanej spółdzielczości. Niech tu na Śląsku zostanie wprowadzona zasada, że każdy członek partii demokratycznej i każdy członek związku zawodowego tak w mieście, jak i na wsi będzie członkiem spółdzielni.

Niech działalność Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, tu na Dolnym Śląsku znajdzie całkowity odzwierciedlenie wśród innych organizacji robotniczych. Niech wreszcie Samorząd Ubez-

zacji do wysiłków, czekających nas w roku, który mamy przed sobą.

Mimo wszystkich braków, dokonania za rok miniony na Dolnym Śląsku i plany na rok 1946, uwidocznione w planie inwestycyjnym, dowodzą, że wkroczyliśmy na zdrową drogę, dążąc do odbudowy i przebudowy naszego zniszczonego Kraju w ogóle, a Śląska Dolnego w szczególności.

Dla trwania na niej i osiągnięcia stałego postępu niezbędny jest szereg czynników. Rozważmy niektóre z nich, najważniejsze aktualnie na Dolnym Śląsku.

Walka Rządu o utrzymanie wartości pieniądza, uzwenturiona w ostatnio przedłożonym Krajowej Radzie Narodowej budżecie, wykazującym nieznaczny deficyt, musi być oparta na utrzymaniu poziomu cen — jednym słowem na zapewnieniu pracownikom dostatecznej apropracji. Zapewnienie apropracji w perspektywie czasu da się osiągnąć tylko stopniowo dwiema, ale łącznymi drogami: przez zwiększoną wydajność w hutach, fabrykach i kopalniach oraz na wsi, zwiększonymi ilościami siadanych do dyspozycji wyrobów niestwierdzonych: przez rzucenie większej ilości towarów przemysłowych na wies, a jednocześnie przez usprawnienie i wzmocnienie sieci spółdzielczej uzyskamy wzmocniemy zamienny dopływ produktów rolnych do ośrodków miejskich.

Widzimy więc, że i na wsi i w mieście konieczna jest przede wszystkim wytyczona praca.

W mieście ustawa o nacjonalizacji przemysłu zwiększyła możliwości produkcyjne, ale zwiększyła też odpowiedzialność mas pracujących za rozmiar produkcji. Na wsi, zwłaszcza na Dolnym Śląsku, wobec znanych zniszczeń i całkowitej przebudowy ustroju rolnego, która tu na nastąpi, grozi przejściowy spadek produkcji. Zresztą reformy rolne zawsze grożą przejściowym spadkiem produkcji, zwłaszcza produkcji żyłkowej.

Spółdzielczość, związki zawodowe drobnych rolników w Związek Samopomocy Chłopskiej, muszą też groźbie zapobiec, względnie stałe i stopniowo ją leczyć. I na wsi i w mieście, w fabryce i na roli, oraz w biurze potrzeba nam mieć w roku 1946 spokój i pracy, pracy i spokoju. To jeden z decydujących czynników w walce o odbudowę gospodarczą w Polsce.

Na Dolnym Śląsku to niezbędny wstępny warunek do uruchomienia w pełni życia gospodarczego na wsi i w mieście. Świadomość tej sytuacji ujawniamy powszechnie w dniu głosowania ludowego, odpowiadając tak na trzy pytania w sprawie złożenia senatu, w sprawie nowych zasad gospodarki i w sprawie nowych granic Polski. Twierdzącą odpowiedź na te pytania będzie zatwierdzeniem przez cały naród Polski drogowoskważów PKWN, zawartych w jego manifestie z dnia 22 lipca 1944 r., a dla Śląska Dolnego będzie jednocześnie specjalnym wyrazem bezpieczeństwa jego ludności i solidarności całego narodu z wysiłkiem ku stabilizacji nowych granic, ku odbudowie i rozkwitowi Dolnego Śląska.

W jakich warunkach wolno wyzwać was do jednolitości, do wzmocnionej wydajności, do spotęgowania dyscypliny pracy, do dalszej cierpliwości i dalszego wytrwania? Tylko w takich warunkach, gdy macie gwarancję, że owoce waszych zmagających się na polepszenie warunków i waszych rodzin bytowania — ze skutkiem waszego wysiłku wzmocni się publiczny potencjał przemysłowy, że gdy wzmocni się wartość waszego pieniądza, to poprawi się stosunek cen i plac z korzyścią dla najszerszych mas, a was na Dolnym Śląsku specjalnie.

Jeżeli jesteście przekonani, że polityka, która Państwo przedłożyła, jest sprawą, którą i pryncypialnie wszystkie przeszłości i przyszłości w sprawie utrwalenia władzy nowego Narodu na tych ziemiach. Ta pewność możecie mieć. Władza sprawowana jest w Polsce przez przedstawicieli ludu pracującego. Rząd Jedności Narodowej niczego nie uroni z dorobku waszej pracy, z uwagami i uwagami, które Krajowej Radzie Narodowej i z pozycji międzynarodowej, którą osiągnęliśmy przede wszystkim dzięki porozumieniu i Sojuszowi z Związkiem Radzieckim — Sojuszowi, który po uwzględnieniu ziemi od Niemiec krwią swego żołnierza zabezpieczył przynależność całego Dolnego Śląska do Polski w toku dotychczasowych pertraktacji międzynarodowych, nie dając wyraz nadziei, że gdy na przyszłość będziemy obchodzili wasze święto dzielnicowe, gdy spojrzymy wówczas wstecz, to z dumą stwierdzimy duże postępy jakie pod wodzą Ludowego Rządu Jedności Narodowej osiągnęliśmy i znowu przed nami zawołanie do wzmocnienia wysiłków dla szybszego i trwałego odbudowy całej Polski w ogóle, a Śląska Dolnego w szczególności. Zróznicujcie z sobą na zawsze wzniesmy okrzyk na cześć Niepodległej Demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej.

(Przebieg uroczystości „Święta Zwycięstwa” podajemy na następnej stronie)



podmocy Związku Radzieckiego, sojusznika naszego i sojusznika Czechosłowacji.

Ten obszar — obszar Dolnego Śląska — jest poważnie zniszczony gospodarczo. Do odbudowy jego staje niemal wyłącznie ludność polska, pochodząca z innych terenów Polski. W tych warunkach i tak trudny problem odbudowy specjalnie się komplikuje. Zatem zasada jednolitej współpracy i spokoju, które powinny obowiązywać nas obecnie w całej Polsce, na terenie Śląska Dolnego stają się kategorięcznym nakazem.

Solidarność i jedność działania należy rozumieć nie tylko przez wspólne stanowisko polityczne. Byłoby to znacznie zamale. Jeżeli rzeczywiście zamierzamy osiągnąć — a osiągnąć to musimy — nowe życie na Dolnym Śląsku, jak zresztą i gdzieindziej. Mamy na myśli najwyższą współpracę w organizacjach społecznych, kształtującą całość życia robotnika, chłopca i pracownika umysłowego — w Radach Zakładowych, w Związkach Zawodowych, w Spółdzielniach, w stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych i w instytucjach Samorządu terytorialnego oraz ubezpieczeniowego. Są to organizacje, obejmujące mniejszej czołkostatki ogniw, które powinny być szkołą codziennie realizowanego współdziałania wszystkich pracujących w Polsce.

Trzeba stwierdzić, że niestety rola tych czołowych, najważniejszych, najbardziej związanych z potrzebami mas organizacji jest jeszcze w odrodzonej Polsce stanowczo zamale. Tworząc tu, w nowej dzielnicy Polski, nowe życie, postaramy się uniknąć tych błędów i oprzymięte nowe życie na szerszej organizacji właśnie w tych czołowych organizacjach.

Niech Rady Zakładowe na terenie Dolnego Śląska rzeczywiście będą współorganizatorami przedsiębiorstw, na terenie których pracują. Niech Związki Zawodowe rzeczywiście obejmą całkowitą reprezentację i stała pieczę nie tylko nad uprawnieniami pracowników, ale i nad ich

pełnowygodny odrazu zostanie tutaj uruchomiony w miarę uruchomienia instytucji ubezpieczeń społecznych. Wreszcie ogromny odcinek Samorządu terytorialnego.

Nasze nowe Rady Narodowe, które powinny być reprezentacją całokształtu potrzeb świata pracy w mieście i na wsi, a które na Dolnym Śląsku z natury rzeczy wogóle jeszcze w związku, mają wiele jeszcze bardzo do zrobienia dla uaktywnienia pracy w tych powstających dopiero komórkach życia zbiorowego na wszelkich jego szczeblach. Właśnie w takiej konkretnej pracy jest niezmierzone pole do okazania solidarności i jedności działania wszystkich stronniczo prawdziwie demokratycznych i wogóle wszystkich ludzi pracy dobrej woli. Właśnie te odcinki konkretnej pracy są i powinny być szkołą uaktywnienia społeczno-gospodarczego, a w następstwie politycznego najszerszych mas Polaków, osadzonych na Dolnym Śląsku. Przebiec takiej szkoły może zabezpieczyć szereg naszych działaczy społecznych od płytkiego politykierstwa, specjalnie niebezpiecznego w Polsce w okresie przemianowania kierownictwa życiem gospodarczym przez rząd robotniczo-chłopski, a zupełnie szkodliwego dla Dolnego Śląska. Dzień pierwszego święta oswożenia Wrocławia powinien być święcie spleciony apelem do współdziałania w tych wszystkich organizacjach społecznych ludności pracującej na Dolnym Śląsku w mieście i na wsi, gdzie nic nas nie dzieli, a wszystko łączy, gdyż mamy niezmierzone dzieło do wykonania, a gdzie tak malo stosunkowo działaliśmy. Pamiętajmy, że prowadząc gospodarkę narodową na zasadach planowych w oparciu o społeczność ciężki przemysł, transport oraz o spółdzielczość, uzależniamy wyniki gospodarki całkowicie od naszego własnego wysiłku. Nikt za nas nie wykona pracy niezbędnej dla odbudowy kraju. Dlatego też każdy obywatel, każde święto w Odrodzonej Polsce powinno być zawsze świętem obradunku z osiągnięć pracy za rok ubiegły, a jednocześnie świętem mobil-



# Wojewódzka Rada Narodowa Dolnego Śląska rozpoczęła działalność

W dniu 8 maja, w rocznicę objęcia Wrocławia przez władze polskie odbyło się uroczyste inauguracyjne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej. W wypełnionej po brzegi sali kin „Śląsk” zebrali się przedstawiciele wszystkich Partii, Organizacji i Instytucji społecznych w oczekiwaniu na przybycie dostojnych gości: wiceprezidenta KRN tow. Szwalbego, wicepremiera i Ministra Ziemi Odzyskanych tow. Gomółki. Niestety, zapowiedziani goście nie przybyli.

Godzina 10-ta. Za stołem prezydyjnym ukazują się, witane oklaskami Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w składzie: przewodniczący — ob. Sadrakula, wiceprzewodniczący — Dziubziela, członkowie — Stefko, tow. Warwas i tow. Drobot.

Przewodniczący Sadrakula wita zebranych i otwiera posiedzenie Rady. Mówi m. in. „Rok temu w huku armat wyczołgała na te ziemie Polska. Dziś po roku pionierskiego wysiłku rządu i społeczeństwa powołuje, obywatelnie, swój najważniejszy na Dolnym Śląsku organ: Wojewódzka Rada Narodowa. Przez powołanie nas do niej nakładacie na nas obowiązki ale i wyrażacie ogromne zaufanie. W imieniu delegatów zapewniam Was, że będziemy pracowali dla dobra Polski”.

Następnie przewodniczący Rady powołuje do honorowego Prezydium przedstawicieli KRN, wiceministra Oświecenia Publicznego, posła Bielskowskiego, tow. wojewodę Piaskowskiego i generała broni Popławskiego.

Na wniosek przewodniczącego zostaje wprowadzona zmiana do porządku dziennego ze względu na nieprzybycie tow. tow. Szwalbego i Gomółki. Zostaje odczytana lista radnych, którzy składają ślubowanie. Następnie Rada przystępuje do kooptacji nowych członków. Prezydium Rady wysuwa kandydatury działaczy zasłużonych w życiu politycznym na Dolnym Śląsku. Są nimi gen. broni Popławski, dyrektor Jankowski, ob. Grzybowski, inspektor Lipiec, wicewojewoda ob. Barchacz i prof. Majewski. Kandydatury ich zostają przyjęte przez akklamację. Na wniosek Prezydium Rada dokonuje kooptacji dalszych członków, przedstawicieli Rad Narodowych niższych szczebli. Są nimi: przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej miasta Wrocławia tow. Paszke, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Trzcinicy ob. Klimas, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Kłodzku ob. Jus. Radni ci składają ślubowanie.

Pod przewodnictwem wiceministra Bielskowskiego, przedstawicieli i jeden z organizatorów KRN przemawia imieniem KRN. Na Dolnym Śląsku tworzy się przedstawicielstwo społeczeństwa polskiego osiadłego tu od kilku zaledwie miesięcy. Wita Wojewódzka Rada Narodowa i przekazuje jej od KRN życzenia owocnej pracy. Dziś możemy spojrzeć na dwa i pół letni okres historii Rad Narodowych. KRN powstała w ciężkim okresie, gdy nie było busoli i ośrodków, który potrafiłby w rzetelny sposób kierować narodem, gdy przedstawicielstwo Polski w Londynie nie było zdolne odróżnić interesu narodu i jednostek od interesu narodu i straciło głowę. Wtedy właśnie powstała myśl powołania do życia takiego ośrodka, który mógłby reprezentować cały naród. Przedstawicielstwo narodu utworzone pod postacią Krajowej Rady Narodowej poszło drogą szlaku i realną. Już pierwsze posiedzenie złożyło fundament pod naszą demokrację, wytyczyło drogę naszego życia politycznego i narodowego. Została na nim uchwalona ustawa o powołaniu Rad Narodowych i o utworzeniu jednej armii podziemnej, o połączeniu wszystkich formacji podziemnych w Armię Ludową pod dowództwem Rolizyńskiego.

Te uchwały zapoczątkowały historię Polski Odrodzonej. Pod rozkaz KRN oddały się oddziały Gwardii Ludowej, Milicji RPPS, Batalionów Chłopskich i część oddziałów AK. Na drodze do zjednoczenia sił polski podziemnej stały wielkie przeszkody i tylko część sił podziemnych zjednoczyła się. Droga wytyczona przez KRN, droga walki bezwzględnej z okupantem w oparciu o sojuszniczą, a szczególnie o ZSRR zwyciężyła jednak.

Obok zagadnień walki podziemnej KRN wytyczyła linię polityczną Polski. Ustalono linie postępowania w sprawie reformy rolnej i upaństwowienia większej własności. Jeśli chodzi o politykę zagraniczną wysunęto dwa zasadnicze postulaty: odzyskanie utraconych ziem na zachodzie i wytyczenie sprawiedliwej granicy z naszym wschodnim sąsiadem i sprzymierzeńcem. Powołanie tej polityki było trudne do przewidzenia, dziś jednak widzimy, że polityka ta okazała się słuszną. Polityka Krajowej Rady Narodowej zwyciężyła na każdym kroku.

Wkrótce po utworzeniu Krajowej Rady Narodowej powstała Warszawska Wojewódzka Rada Narodowa, a za nią cała sieć Rad terenowych, będących systemem demokratycznego rządzenia wbrew koncepcjom, Preparowanym przez polityków z Londynu. Kofczak wiceminister Bielskowskiego podkreśla, że obrana wówczas przez KRN droga okazała się słuszną, że zaprowadziła nas do demokracji. Na Ziemiach Odzyska-

nych zadania nasze są podwójnie trudne, chodzi tu bowiem o repolonizację tych ziem, o ich zespolenie kulturalne. Jest to nasze zadanie, z ziemi dolnośląskiej musimy zrobić perle ziemi polskich.

W realizacji tego zadania życzy imieniem KRN powódzenia!

Przewodniczący Rady z kolei uziela głosu wojewodzie tow. Piaskowskiemu, który przemawia w imieniu Rządu.

W historycznym dniu wyswobodzenia tych ziem przez Wojsko Polskie i Armię Czerwoną wypada uroczyste i inauguracyjne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej Dolnego Śląska. Tow. Wojewoda wyraża wielką radość i wielkie zadowolenie, że na Dolnym Śląsku powstała Wojewódzka Rada Narodowa, będąca społecznym czynnikiem doradczym i kontrolującym na tej ziemi. Ludność Dolnego Śląska różni się od ludności innych ziem polskich. Nie jest ona ludnością z dawien dawna osiadłą i składa się na nią różnorodny element, przybyły tu z różnych stron kraju a nawet z zagranicy. Jednym z najważniejszych zadań, stojących przed WRN i innymi Radami Narodowymi jest właśnie przekształcenie tej różnorodnej masy ludzi w jednolitą całość. Aby skonsolidować społeczeństwo polskie musimy przede wszystkim usunąć element niemiecki. I na tym polu Rady Narodowe odegrać powinny we współpracy z władzami państwowymi wielką rolę.

Obok zagadnień natury politycznej nie mniej ważnymi są zagadnienia gospodarcze. Najpilniejszym z nich jest akcja siewna. Jej wyniki zależą od naszej pracy. Od niej zależy zaopatrzenie w produkty, żywnościowe. Rada Narodowa i w tej dziedzinie dołoży wszelkich starań, pomoże władzom państwowym, a być może sama przejmie inicjatywę.

Tow. Wojewoda wyraża nadzieję, że

## OBYWATELE!

Witam Wojewódzka Radę Narodową w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska. Dzisiejsze uroczyste posiedzenie Rady jest posiedzeniem historycznym.

W pierwszą rocznicę największego w dziejach zwycięstwa, zwycięstwa Demokracji nad faszystym i hitlerzysmem, zbiera się na odwiecnie polskich ziemiach piastowskich, w polskim Wrocławiu Wojewódzka Rada Narodowa. Jest to żywy, niezłomy i niezaprzeczalny dowód na to, że tereny te bezpośrednio i niepodzielnie powsze czasach są z nami. Łączy się administracyjnie, gospodarczo, politycznie i kulturalnie. Jest to dowód na to, że hasła demokracji, wypisane na sztandarach i ujęte w programach partii rządzących Polska, nie są czymś frazesami, Rady Narodowe są ożywym wcieleniem, są najwyraźniejszym realizowaniem zasad demokracji, głoszonych w Manifestie Lipcowym P. K. W. N. Istota demokracji, sprowadził ją najszerszej pojętej czynnika społecznego w rządach znajduje swój wyraz w powołaniu do życia Rad Narodowych. Dzisiejsza uroczystość jest świadectwem naszej prawdy, naszych słusznych i sprawiedliwych ideałów. Dzisiejsza uroczystość stała wobec zagranicy, jak również wobec całej Polski, dowodzi, że próby wzniesienia nowego zarzewia wojennego, próby podejmowane przez reakcję rodzimą i reakcję obcą, spała na panewce, bo musza na panewce spalić. Wojewódzka Rada Narodowa i wszystkie terenowe Rady Narodowe są zdrowym zarodkiem pokojowej i twórczej pracy. Dzisiejsza uroczystość dowodzi, że próby kwestionowania naszych praw do tych ziem spotkają się zawsze z naszej strony ze zdecydowaną odpową i postawą. I możemy oświadczyć, że jak zbudowaliśmy K. R. N., tak dalej budować będziemy Po-

wołanie, Miejskie i Gminne Rady Narodowe we wszystkich powiatach, miastach i gminach Dolnego Śląska. Tak budować będziemy powiatowe, miejskie i gminne Rady Narodowe we Walbrzychu, Bystrzycy i Kłodzku! Będą tam na zawsze Rady Narodowe nie czeskie, ale polskie!

Nasi sąsiedzi z bliźniaczego województwa budować będą również Rady Narodowe na Zaolziu! Bo takie jest prawo i głos historii, taka musi być sprawczość polityczna. W imieniu Wojewódzkiego Komitetu PPS składam solenne przyrzeczenie, że my socjaliści Dolnego Śląska szczerze i nie będziemy, naszych sił, by prace Wojewódzkiej Rady Narodowej rozwijały się jak najpomysłniej i jak najwyraźniej dla dobra i potęgi Nowej, Suwerennej, Demokratycznej Polski. Jak przed rokiem staaliśmy do pracy na wszystkich odcinkach życia, tak i dzisiaj, w momencie powstania nowego trzonu władzy ludu polskiego, liczy na nas nadzieję w całej rozciągłości. Nowopowstała Wojewódzka Rada Narodowa i województwa Wrocławskiego Polska Partii Socjalistyczna najserdeczniej życzy pomyślnych wyników pracy.

Po przemówieniu tow. Siemka ob. Mitek witał Radę z ramienia Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zaznaczył on, że Polskie Stronnictwo Ludowe może wykazać się pozytywnymi wynikami w organizacji samorządu. Wyraził gotowość współpracy z klasą robotniczą w dziedzinie samorządowej.

Imieniem WK PPS przemawia sekretarz tow. Józef Siemek:

Witam Wojewódzka Radę Narodową w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska. Dzisiejsze uroczyste posiedzenie Rady jest posiedzeniem historycznym.

W pierwszą rocznicę największego w dziejach zwycięstwa, zwycięstwa Demokracji nad faszystym i hitlerzysmem, zbiera się na odwiecnie polskich ziemiach piastowskich, w polskim Wrocławiu Wojewódzka Rada Narodowa. Jest to żywy, niezłomy i niezaprzeczalny dowód na to, że tereny te bezpośrednio i niepodzielnie powsze czasach są z nami. Łączy się administracyjnie, gospodarczo, politycznie i kulturalnie. Jest to dowód na to, że hasła demokracji, wypisane na sztandarach i ujęte w programach partii rządzących Polska, nie są czymś frazesami, Rady Narodowe są ożywym wcieleniem, są najwyraźniejszym realizowaniem zasad demokracji, głoszonych w Manifestie Lipcowym P. K. W. N. Istota demokracji, sprowadził ją najszerszej pojętej czynnika społecznego w rządach znajduje swój wyraz w powołaniu do życia Rad Narodowych. Dzisiejsza uroczystość jest świadectwem naszej prawdy, naszych słusznych i sprawiedliwych ideałów. Dzisiejsza uroczystość stała wobec zagranicy, jak również wobec całej Polski, dowodzi, że próby wzniesienia nowego zarzewia wojennego, próby podejmowane przez reakcję rodzimą i reakcję obcą, spała na panewce, bo musza na panewce spalić. Wojewódzka Rada Narodowa i wszystkie terenowe Rady Narodowe są zdrowym zarodkiem pokojowej i twórczej pracy. Dzisiejsza uroczystość dowodzi, że próby kwestionowania naszych praw do tych ziem spotkają się zawsze z naszej strony ze zdecydowaną odpową i postawą. I możemy oświadczyć, że jak zbudowaliśmy K. R. N., tak dalej budować będziemy Po-

wołanie, Miejskie i Gminne Rady Narodowe we wszystkich powiatach, miastach i gminach Dolnego Śląska. Tak budować będziemy powiatowe, miejskie i gminne Rady Narodowe we Walbrzychu, Bystrzycy i Kłodzku! Będą tam na zawsze Rady Narodowe nie czeskie, ale polskie!

Nasi sąsiedzi z bliźniaczego województwa budować będą również Rady Narodowe na Zaolziu! Bo takie jest prawo i głos historii, taka musi być sprawczość polityczna. W imieniu Wojewódzkiego Komitetu PPS składam solenne przyrzeczenie, że my socjaliści Dolnego Śląska szczerze i nie będziemy, naszych sił, by prace Wojewódzkiej Rady Narodowej rozwijały się jak najpomysłniej i jak najwyraźniej dla dobra i potęgi Nowej, Suwerennej, Demokratycznej Polski. Jak przed rokiem staaliśmy do pracy na wszystkich odcinkach życia, tak i dzisiaj, w momencie powstania nowego trzonu władzy ludu polskiego, liczy na nas nadzieję w całej rozciągłości. Nowopowstała Wojewódzka Rada Narodowa i województwa Wrocławskiego Polska Partii Socjalistyczna najserdeczniej życzy pomyślnych wyników pracy.

Po przemówieniu tow. Siemka ob. Mitek witał Radę z ramienia Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zaznaczył on, że Polskie Stronnictwo Ludowe może wykazać się pozytywnymi wynikami w organizacji samorządu. Wyraził gotowość współpracy z klasą robotniczą w dziedzinie samorządowej.

Imieniem WK PPS przemawia sekretarz tow. Józef Siemek:

Witam Wojewódzka Radę Narodową w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska. Dzisiejsze uroczyste posiedzenie Rady jest posiedzeniem historycznym.

## PRZEGLĄD PRASY

Krakowski „Naprzód” ogłasza następujący artykuł tow. Dra Bolesława Drobnera:

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się broszura tow. Jerzego Borzejsy p. t. „A więc wybory”. A w niej szereg uwag, które nie przez całą Narod są podzielane, szereg myśli, które nie są najszczęśliwszymi. Należałoby by unikać takich „wydawnictw państwowych”, które wywołują różnice zdań, tym bardziej, że przecież tow. Borzejsza ma dość organów prasowych do dyspozycji, by konkluzje PIV miał w wydawać broszury.

Podajemy taką próbkę „państwowych” wyda-

nia. Prawica jest zdrowym czynnikiem w państwie naszego typu, gdy broni stanu posiadania swych mocodawców społecznych, staje się (dopiero — przypisek b d) elementem wstępnym, gdy ulga ideologii emigracji wewnętrznej (f), gdy staje się taranem reakcji, dla nawrotu układu sił, który już nie powróci. (str. 13).

Wygląda to na to, że dopiero „nawrót, który nie powróci”, stać się może odczynną reakcją dla prawicy, broniącej stanu posiadania kapitalistycznych mocodawców. Czy musi to być państwowe wydawnictwo, które wprawia nam „zdrowie czynnikiem” kapitalistycznych w państwie?

Rozumie bardzo dobrze, że sytuacja gospodarcza naszego państwa podrywała nam konieczność bloku wyborczego. Ale nie znaczy to, że, by blok wyborczy, koalicja stronnictw,

dyskusji, jaka toczą nad zagadnieniami Dolnego Śląska czynniki polityki zagranicznej. My musimy jako przedstawiciele społeczeństwa na Dolnym Śląsku wziąć udział w tej dyskusji i przekazać naszemu władzom Krajowej Rady Narodowej. Sprawa zadań czeskich wysuwa się na czoło innych zagadnień. Społeczeństwo polskie dało w tej sprawie swoją odpowiedź manifestacjami w Kłodzku i Bystrzycy. Były one potężną demonstracją naszych sił na tych ziemiach. Wykazały, że osadnicy polscy twardo trzymają się ziemi dolnośląskiej i nie oddadzą jej. Czesi powinni zrozumieć, że Dolny Śląsk jest polski, w innym wypadku spotkają się z należytą odpową społeczeństwa polskiego. A przecież wspólnie przeżyte przez Polskę i Czechi ciepłota predestynacja nas do tego, żeby iść jedni z drugim ręką w rękę.

Drugim poważnym zagadnieniem jest sprawa wysiedlenia Niemców. I tu Rada Wojewódzka bezwzględnie potwierdza słuszność stanowiska, jakie zajęły władze państwowe i akceptuje ich przedsięwzięcia.

Trzecim ważnym zagadnieniem jest sprawa ożywienia Odry. Jest ono dla wielu innych zagadnień, zagadnieniem centralnym. Przekazanie biegu Odry władzom polskim jest bardzo ważne ze względów gospodarczych. Rad polski przewziął już poważne sumy dla uruchomienia transportu na Odrze.

Posel Drewnowski uważa, że słusznym byłoby powołanie specjalnej Komisji WRN — która by zajęła się ożywieniem i wyzyskaniem gospodarczym Odry.

Realizacja planu demokratycznego zagospodarowania Dolnego Śląska jest nie mniej ważnym zagadnieniem od poprzednich. Dolny Śląsk zdobyliśmy krwią nie po to, aby jednostki mogły przy pomocy spekulacji i szabru ciągnąć z tej ziemi ziarno. Czynniki społeczny w formie spółdzielni i ZSCh powinien odegrać tu wielką rolę. Rady Narodowe powinny zająć się sprawą złej pracy PPT i MR, powinny zwrócić uwagę na prace wadliwie odpowiedzialnych za stan rolnictwa na Dolnym Śląsku.

Nie wolno dopuścić, aby zagranica myślała, że ziemi tej zagospodarować nie potrafimy! Chłop polski na Dolnym Śląsku żyćy sobie, aby Wojewódzka Rada Narodowa wniosła swój wielki wkład w dzieło zagospodarowania Dolnego Śląska i w pracy tej pomoże!

Imieniem SD mówi wiceprezydent Podgórski.

Składa hołd pamięci tych, którzy w walce o Ziemię Odzyskane oddali swoje życie. Walczyliśmy na wszystkich frontach, nie wydaliśmy tyłu zdrójców jak inni — to daje nam prawo do samostanowienia o sobie, prawo do tych ziem. Nie będziemy przedmiotem rozrywek politycznych, do wolności mamy prawo przez wkład cierpliwości i krwi. Krew ta obowiązuje nas do utworzenia bloku, o który rozbijają się zakusy wrogów na Ziemi Odzyskane. Inteligent pracujący, kupiec i rzemieślnik idą we wspólnym bloku z robotnikiem i chłopem.

Przemawiający w imieniu SP przez Rakowski podkreśla znaczenie Rad Narodowych jako najbardziej demokratycznej formy przedstawicielstwa ludowego.

Przewodniczący OKZZ Strakowski mówi o pracy wykonanej na Dolnym Śląsku, robotnik odbudował fabryki, chłop obrobił ziemię, inteligent zorganizował administrację. Zaznacza, że OKZZ walczy z nadzuchami i będzie je niszczył, tak jak niszczone przed rokiem wroga.

Rektor Kuczyński podkreśla rolę nauki i oświaty w kształtowaniu się nowej polskiej rzeczywistości na Dolnym Śląsku.

Imieniem Wojska Polskiego mówi d-ca DOW IV general broni Popławski. W-

(Ciąg dalszy na str. 4-ej)

niu inne stronnictwa. Należy sobie powiedzieć, że albo uznajemy konieczność bloku wyborczego, obejmującego wszystkie reprezentowane w Rządzie Jedności Narodowej stronnictwa, a w takim razie wiążemy pewne momenty sporne — i to z wielką przykrością na bardzo krótkim krótku, albo o bloku mówimy nie szczerze, nie chcąc go w pełnym wachlarzu szczeni stronnictw.

My chcemy bloku szczeru i dlatego bezustannie apelujemy do PSL o rozważę. Dopiero wtedy, gdy ostatecznie PSL odmówi udziału w bloku, pójdziemy drogą bloku czterech, w układzie odpowiadającym siłom poszczególnych stronnictw, a walkę wyborczą oprzemy na naszym programie, na naszej ideologii, na naszych socjalistycznych zasadach, na dążeniu do całkowitego zburzenia ustroju kapitalistycznego, co przecież nie całkiem godzi się z programem np. Stronnictwa Demokratycznego, drogą wyraźniejszą, niż gdzie indziej Stronnictwo Ludowe.

W „państwowym wydawnictwie” miłości się też trochę metafizyki. Tow. Borzejsza, przecież znany marksista, pisze lekkomyślnie, że „ważniejszą jest rzecz klimat polityczny w kraju — „stabilizacja serc i nastrojów” i współpraca stronnictw” (str. 15).

Ta ostatnia „współpraca stronnictw” to pojęcie konkretne, to róża na bardzo zatuszowanym i potarganym koczoch. Czynnikiem już tak wiele w dawnych latach w „państwowym wydawnictwach” o stabilizacji serc i nastrojów, chwalił Pana Boga — za wszystkich rządów, chwałidukowanie raz jeszcze, tylko — że z manuskryptu tow. Borzejszy, metafizycznego charakteru tych frazesów nie zmienia, nawet w „państwowym wydawnictwach”.



# Zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych

Zadaniem i celem, jaki ma osiągnąć "Związek Ziemi Odzyskanych", organizowany przez Polski Związek Zachodni w dniach 2-9 maja br., jest utrwalenie w świadomości społeczeństwa polskiego przedświadczenia, że Ziemia Odzyskana są podstawą naszego państwowego bytu. Społeczeństwo całej Polski zrozumieć i mocno wbić sobie w serce i umysł musi, że bez Ziemi Odzyskanych nie ma Polski. Byłaby ona państwem kadłubowym, tworem niesamodzielnym, niezdołnym do życia bez pomocy zewnątrz, przy pierwszej lepszej okazji dojrzałym do starcia z mapy Europy.

Zdając sobie sprawę z tego, społeczeństwo polskie musi być nie tylko gotowe do poniesienia każdej ofiary, do złożenia każdego wysiłku, mającego na celu umocnienie naszego stanu posiadania na Ziemiach Odzyskanych. Każde szkódniczo powinno być przez społeczeństwo w miarę możliwości tepione i jak najstrzej piętnowane.

Przed Państwem Polskim stoi obecnie zadanie całkowitego wchłonięcia w macierzysty organizm nowych naszych Ziemi, a więc ich repolonizacji i wszechstronne zagospodarowanie. Zdajemy sobie sprawę, że nie są to zadania, których realizacja obliczona być może na miesiące, a nawet na lata. To zadanie dla całego pokolenia. Ale jego realizację rozłożyć można na kilka rzutów, z których pierwsze wykonywane być muszą szybko, przy wprowadzeniu w ruch wszystkich potencjalnych sił narodu i państwa. Wzłąć w nim muszą udział wszystkie elementy społeczne i państwowe — pierwsze dostarczając materiału ludzkiego dla osadnictwa Ziemi Odzyskanych, drugie — organizując administracyjną formę życia, gwarantując opiekę i pomoc, zaprowadzając ład w proces budowania na nowo Polski na odzyskanych terenach.

Nie trzeba tłumaczyć, jak ważną dla procesów społeczeństwa i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych jest kwestia doboru ludzi do tej akcji. Osadka na Ziemiach Odzyskanych powinien element najbardziej wartościowy, zarówno pod względem fizycznym, jak moralnym. Nie wygramy Ziemi Odzyskanych, jeśli wysłać się na nie będzie różnego gatunku szumowiny społeczne, jak to sobie wyobrażają zarządy niektórych miast, starające się wypchnąć ze swego terenu wszelkie nieuzięty i ciężary: bezrobotnych, różnego gatunku wykołężców, niedołęgow żywcych, kombinatorów i poprostu złodziei i oszustów. Ziemia Odzyskana nie są żadna kolonia karna do której wysła się przestępców na odcierpienie kary. A nie są też polem do obławiania się, łatwego zdobycia majątków, do "szabrowania". Owszem — życie na Ziemiach Odzyskanych nie jest lekkie. Walczyć tu trzeba z niejednymi trudnościami i przeciwnościami. Ale do walki tej trzeba mieć zapał i wiarę w jej powodzenie i celowość. Owszem — na Ziemiach Odzyskanych w pierwszej dobie ich ogarniania łatwiej, niż gdzie indziej zdobyć sobie domową własną warsztat pracy, większe, niż gdzie indziej istnieją szanse zbudowania sobie domu dla rozpoczęcia nowego etapu życia. Ale tego też nie zdobywa się bez wysiłku i pracy. A zdobywszy — trzeba utrzymać. Utrzymać, umocnić i rozwinąć. Nie tylko w swoim osobistym, dobrze zrozumianym interesie.

Alte, ale też w interesie całego Narodu i Państwa.

Z drugiej strony duże obowiązków w dziele repolonizacji i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych spadają na czynnik urzędowy — na władze, na Państwo.

Pierwszym warunkiem powodzenia akcji osadniczej i należytego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych jest zapewnienie na nich bezpieczeństwa osobistego osadników, bezpieczeństwa jego mienia. Jeśli przyjrzymy się procesowi polepszenia się warunków bezpieczeństwa na Ziemiach Odzyskanych w ciągu roku od ich objęcia, to stwierdzimy, że nasze władze w pełni doceniają wagę tego problemu i robią wszystko, co w ich mocy, aby osadnicy i ich rodziny czuli się tu nie mniej bezpiecznie, niż w innych dzielnicach.

Do obowiązków państwa należy też pomoc dla akcji osiedleńczej — pomoc materialna, finansowa. Siły gospodarcze Państwa po wojnie, które w całym kraju zo-

staławi ponury obraz wyniszczenia ludności i dewastacji jej mienia, nie są zbyt duży. Zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych poświęcić trzeba niejedno, kosztem Ziemi Centralnych. Ze zniszczonego i przetrzebionego mienia oddać trzeba niejedno na rzecz Ziemi Odzyskanych. Ale te ofiary muszą być poniesione w imię celów wyższych.

Zadanie akcji osadniczej nie da się przeprowadzić bez pomocy materialnej Państwa. A tym bardziej akcji osadniczej na terenach zniszczonych i wygodzonych. W tej czy innej formie, za pośrednictwem tej czy innej instytucji Państwo musi przyjąć osadnikom z wydatną pomocą kredytową: czy to w formie pożyczek na zagospodarowanie i na przetrwanie do czasu, aż nowo objęty warsztat pracy będzie dawał możliwość życia osadnikom. Czy to w formie pomocy, w nasionach, w narzędziach pracy w aprowizacji w odzieży.

Wreszcie Państwo musi dać osadnikom gwarancję własności, objętych przez nich

objętości. Osadnik musi być pewny, że gospodarstwo, przedsiębiorstwo, warsztat przez niego objęte stanowią jego własność, na której cięży tylko hipoteka, która przedziej czy później będzie mógł spłacić. Trudno wymagać aby osadnik inwestował pracę i pieniądze w obiekt, który mu lada chwila może być odebrany, oddany innemu. Zapewnienie własności i popieranie inicjatyw prywatnej równocześnie z inicjatywą państwową czy spółdzielczą stanowi na Ziemiach Odzyskanych warunek bujnego i szybkiego rozrostu życia gospodarczego.

Słowem, dla sprawy Ziemi Odzyskanych potrzebna jest harmonijna współpraca, pełna zrozumienia dla ważności prowadzonego dzieła w hierarchii zadań polskich, współpraca czynnika społecznego i państwowego. Jeśli świadomość tej potrzeby nieuzupełnie u nas dotąd dojrzała, to do tego procesu przystąpić w miarę dużym stopniu powinien "Tydzień Ziemi Odzyskanych".

S, Marcinkowski

## 114.246 członków liczy Związek Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego

Jednym z najpotężniejszych Związków Zawodowych w Polsce jest Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego. Według danych statystycznych w lutym r. b. związek ten posiadał 36 oddziałów i 97.337 członków. Obecnie ilość oddziałów wzrosła do liczby 47 a liczba członków do 114.246. Wielki napływ nowych członków dał się zaobserwować na terenach ziem zachodnich, gdzie powstało szereg no-

wych oddziałów n. p. w Kamienoźrze, Walczynie, Koszalinie, Kochanowie, Rybachu, Walbrzychu i Oliwie. Terenom zachodnim władze związku poświęciły specjalną uwagę, wysyłając tam najlepszych swych działaczy.

Wielkie ożywienie prac wykazały także oddziały w Łodzi, Milanówku, Pile, Nowym n./Drawie, Jeleniej Górze i nowopowstały oddział w Bydgoszczy. Dążąc do stałej po-

prawy klasy pracującej, związek brał czynny udział w pracach Centrali Aproprowizacyjnej CZPWL. Rozprowadzono wśród robotników i pracowników umysłowych przemysłu włókienniczego w ub. miesiącu tytułem wyrównania norm aprowizacyjnych — 1.672.019 kg różnych artykułów żywnościowych (w mies. poprzednim 1.538.729 kg) oraz dodatkowo jako wyrównanie za miesiąc luty r. 137.150 kg. Dzięki interwencji związku 444 rodziny robotnicze otrzymały zdrowe i słoneczne mieszkania po usunięciu z nich „szabrowników” i innych szkodników społecznych. W opracowaniu znajduje się nowa umowa zbiorowa. W związku ze zbliżającym się okresem urlopow robotniczych przystąpiono także do intensywnej pracy renowacyjnej w 36 przelężnych przedziej Związek domach wypoczynkowych, przeważnie na Ziemiach Odzyskanych. Całość akcji wczoraj robotniczych spoczywać będzie w r. b. w rękach związku. Koszty remontów domów wypoczynkowych i przygotowania ich do przyjęcia pełnej liczby robotników bragnych kosztują z wczoraj wyszła sumie około 5 milionów zł. Dla zapewnienia komunikacji między ośrodkami przemysłowymi i uzdrowiskami zakupiono specjalny autobus. Członkowie związku biorą czynny udział w życiu społecznym kraju za pośrednictwem swych przedstawicieli w Radach Narodowych, Sądach Pracy i Przysięgłych oraz w Radach Ubezpieczalni Społecznej.

## Przyznaczenie obywatelstwa Polakom z Ziemi Odzyskanych

WARSZAWA (ZAP). Na ostatniej sesji Krajowej Rady Narodowej została uchwalona ustawa o nadaniu praw obywatelskich ludności polskiej zamieszkałej na Ziemiach Odzyskanych.

Art. 1 Ustawy głosi, że „prawo obywatelstwa polskiego służy każdej osobie, która przed dniem 1 stycznia 1945 r. miała na obszarze Ziemi Odzyskanych stałe miejsce zamieszkania, udowodniła swą polską narodowość przed komisją weryfikacyjną (narodowościową) i uzyskała na tej podstawie stwierdzenie swej polskiej narodowości przez właściwą władzę administracji ogólnej i instancji oraz złożyła deklarację wierności Narodowi i Państwu Polskiemu”.

Odnosnie osób, które dotychczas nie zostały zweryfikowane za przyczyn zasługujących na uwzględnienie, ustawa przewiduje możliwość dokonania tej procedury w terminie późniejszym, przy czym właściwą do stwierdzenia narodowości polskiej jest władza administracyjna i instancji ostatniego miejsca zamieszkania.

W zakresie nieobjętych powyższą ustawą na terenie Ziemi Odzyskanych zachowują moc obowiązującą przepisy ustawy z dnia 20. 1. 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego.

Fakt przyznania praw obywatelskich ludności Ziemi Odzyskanych jest uwiecznieniem wchłonięcia przez Polskę tych ziem i zamieszkałą na nich ludność.

Chwila obecna jest momentem szczególnie odpowiednim dla wprowadzenia w życie tej ustawy. Z jednej bowiem strony — jak to podniósł referujący projekt ustawy na KRN poseł Sokorski — została już w zarysach ukończona akcja weryfikacyjna, z drugiej zaś stoją w przedzie dni głosowania ludowego i wyborów i jest rzeczą niezmiernie wagi, aby ludność autochtoniczna Ziemi Odzyskanych wypowiedziała się w jednym i drugim.

Ustabilizowanie pozycji autochtonów staje się sprawą nagłą, wobec potrzeby uregulowania wielu spraw majątkowych nadsilających się w ramach akcji przedświadczeń.

Są jeszcze inne doniesione motywy, dozwolające konieczność omawianej ustawy. Jak słusznie podkreślił pos. Sokorski, należy dać sobie sprawę, że wielokierowy nacisk germanizacyjny nie mógł pozostać bez śladu. Różnica mentalności pomiędzy ludnością autochtoniczną a niemiecką, elementem osadniczym jest niewątpliwa i musimy dokończyć wszelkich starań, aby ją w najkrótszym czasie zniwelować.

Toteż fakt nadania obywatelstwa łącznie z wciągnięciem ludności tej do współpracy w administracji Ziemi Odzyskanych na stanowiskach wójtów, starostów, członków rad narodowych a nawet wiecowodów, jest wielkim krokiem naprzód na drodze odzicia Polaków na tych ziemiach od niemczyzny.

## Na froncie P. P. O. K.

PRACOWNICY MIEJSCY SUBSKRYBUJA POZYCZKE

WARSZAWA (PAP). W dniu dzisiejszym odbyło się wielkie zebranie pracowników Zarządu Miejskiego poświęcone akcji subskrypcyjnej Promiejowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Zebranie zagał przez Związek B. Jan Bednarz, który podkreślił, iż pracownicy miejscy w ciągu ostatnich miesięcy niepedłogoci Polski wykazali wielki hart, wielkie zrozumienie i głęboki patriotyzm dla swego miasta — stolicy Polski. Obecnie wszyscy pracownicy popierają akcję odbudowy kraju, zwłaszcza stolicy, przez wykupywanie Promiejowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Następnie delegat Ministerstwa Skarbu ob. Kamiński wygłosił referat o Pożyczce, podkreślając, iż całkowity wpływ z Pożyczki przeznacza się bez żadnych obciążień i wydatków na odbudowę portów i stolicy w pierwszym rzędzie.

Pracownicy jednomyślnie uchwaliли następujące normy pożyczkowe: pracownicy zarabiający do 1.500 zł. subskrybują w. g. własnego uznania, od 1.501 zł. do 2.000 zł subskrybują 500 - zł., od 2.001 zł. do 3.250 subskrybują 2.000 zł. od 3.251 zł. powyżej subskrybują 2.000 zł. Bardzo wielu pracowników zgłosiło akces do subskrybowania większych sum, niż przewidziano w powyższej umowie.

POWIAT WARSZAWSKI DAŁ 15 MILIONÓW ZŁOTYCH NA POZYCZKĘ ODBUDOWY KRAJU

WARSZAWA (PAP). Ogólna liczba przedpłat na Pożyczkę Odbudowy Kraju w pow. warszawskim przekroczyła już 15 milionów zł.

SUBSKRYPCJA P. P. O. K. W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM

ŁÓDŹ (PAP). Subskrypcja Promiejowej Pożyczki Odbudowy Kraju rozwija się w woj. łódzkim pomysłnie dzięki ożywionej działalności Społecznych Komitetów Subskrypcji oraz współpracy Wojewódzkiej i Terenowych Rad Narodowych. Sumy, jakie zadeklarowano w poszczególnych powiatach, wynoszą od 3 do 4 milionów złotych. Należy podkreślić, że w woj. łódzkim wiodącą rolę w subskrypcji P. P. O. K. wój. poznańskie i znajduje się obecnie na pierwszym miejscu w kraju.

DALSZA SUBSKRYPCJA PPOK WROCŁAW (PAP). Pracownicy Urzędu Ziemiarskiego oraz Dolno Śląskiej Izby Rolniczej we Wrocławiu zadeklarowali na rzecz PPOK sumę 800.000 zł.

Kolejarze dolnośląscy zadeklarowali przez Związek Zawodowy na rzecz PPOK normy od 500 do 3000 zł.

Pierwszą ratę kolejarze wpłacili w dniu 1 maja b. r.

SPÓŁDZIELCY W AKCJI PPOK

ŁÓDŹ (PAP). Centralny Komitet Spółdzielcy Promiejowej Pożyczki Odbudowy Kraju rozwija szeroką działalność na terenie całego Państwa. Obecnie istnieje 14 komitetów wojewódzkich i ponad 200 komitetów powiatowych.

## Ruch statków w porcie Gdańskim

W drugiej połowie kwietnia 1946 r.

GDANSK (ZAP). W drugiej połowie kwietnia do portu gdańskiego weszło statków 66, wyszło zaś 57. Statki te reprezentowały 8 bander, wśród których, jak zwykle, pierwsze miejsce zajmowała bandera szwedzka (27), drugie duńska (15), trzecie norweska (8). Czwartym miejscem podzieliły się bandery fińska i amerykańska, z których każda powiewała na 6-ciu statkach, na szóstym miejscu stała flaga polska (2), siódme i ósme miejsce zajmowały flagi brytyjska (1) i sowiecka (1).

W okresie tym weszły do Gdańska 43 statki polskie, 14 z kołami, 4 z radą, 2 benzyna. Pośród jeden statki przywiózł drobnicę UNRRA, jeden jute i jeden repatriantów z Anglii.

Wyszło z portu pustych statków 21, z węgłem 30, z koksom 6. W ramach transportów UNRRA przybiło 6 statków amerykańskich:

dnia 17.4. „Morgentown Victory” amer. z kołmi, dnia 17.4. „Cedat Rapids Victory” z kołmi, dnia 17.4. „Palom a Hills” z benzyną, dnia 22.4. „Carroll Victory” z kołmi, dnia 23.4. „Lafayette Victory” z drobnicą, dnia 27.4. „Harward Victory” z kołmi. W ramach transportów UNRRA daje się zauważyć ostatnio zwiększenie transportów koni. W okresie spawodawczym aż 14 statków wyładowywało konie w Gdańsku.

Dnia 23 kwietnia przybił do portu gdańskiego 500-ny statek w 1946 roku. Był to statek szwedzki Aralix, który przybił po węgeli. Dnia 26 kwietnia port gdański był zamknięty na przeciąg 12-tu godzin z powodu kontroli tonażu, którą wykonywały jednostki Marynarki Wojennej, badając dno we wszystkich basenach i kanałach portu. W dniu tym żaden statek nie opuścił portu do godziny 18-tej.

niejszym jego wyciecznym z pośród wszystkich znanych.

Pod względem reżyserskim dyr. Trzcziński stworzył arcydzieło.

W sumie doskonałe przedstawienie, będące kapitalnym popisem zespołu dramatycznego Teatru Miejskiego.

Z „Zemsty” ze względu na spóźnioną porę dano tylko III i IV akt. Trzeba pochwalić wyjątkową publiczność zarówno za to, że mimo późnej pory dopisała; jakoteż za to, że zrozumiała potrzebę chwili i zaakceptowała propozycję urwania 2 aktów.

W zmienionej obsadzie wystąpił Alfred Łodziński w roli Milecka.

Rola ta jednak nie należy do najlepszych jego kreacji.

Całość niewątpliwie dała odważnym widzom, którzy nie zawahali się o 9-tej wieczór zacząć słuchać przedstawienia, moc pięknych wrażeń.

W jest można mieć słuszny ład do organizatorów uroczystości 8 i 9 maja: że świetnej wizji scenicznej Morstina nie dali, jako galowego przedstawienia i nie udostępniły jej obierania gościom, chociaż było to widowsko najbardziej związane z uroczystością i na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Maj

## NOWA OFICJALNA CENA ZAPALEK — 3 ZŁ.

WARSZAWA (SAP) — Państwowy Monopol Zapalczany ustalił z dniem 1 maj r. b. nową cenę zapalek.

PMZ pobiera obecnie cenę łącznie z opłatą monopolową 2.20 zł za pudełko „Spolem”, jako hurtownik z uwzględnieniem kosztów transportu pobiera od detalistów 2.50 za pudełko.

Otworzona cena sprzykała dla konsumentów przez detaliczną punkty sprzedaży wyznaczona została na 1 zł 80.

Nowa kalkulacja ceny zapalek specjalnie uwzględniła w interesie detalistów, których dotychczasowy zarobek przewidziany był na 10%, a obecnie stanowi 18,5%.

Po ustaleniu nowej ceny zapalek PMZ zwiększy produkcję i produkcję i wszelkie dotychczasowe ograniczenia sprzedaży zapalek zostaną zniesione.

## Uroczyste przedstawienie Teatru Miejskiego we Wrocławiu

(Zespół dyr. Teofil Trzczińskiego „W Puszczy Nadodrzańkiej”)

Jako trzecie z kolei przedstawienie teatralne w uroczystych dniach 8 i 9 maja odbyło się przedstawienie wizji scenicznej w 1 akcie Hieronima Morstina pt. „W Puszczy Nadodrzańkiej” oraz 3 i 4 akt „Zemsty”. Przedstawienie rozpoczęło się bardzo znaczącym opóźnieniem naskutek przedłużenia się poprzedniego widowiska w teatrze ponad przewidziany czas. Mimo to, było przedwiec o najwzajemnym poziomie artystycznym, jaki w historycznym sezonie miało we Wrocławiu widzieć, zwłaszcza o ile chodzi o pierwszą jego część, apremierę wizji scenicznej Morstina. W wizji tej Henryk IV Prawy (Possett) udaje się do wroży w puszczy nadodrzańkiej, od której dowiaduje się ośś Śląska; we wspólnie brzmieniem wierszowanym patetycznym powoływanie wroży przeprowadza zmniejszenie siły miecza i ognia jakoteż podstępami i zdradą polskości na wrocławskim Śląsku, oraz powrót Wrocławia wraz ze Śląskiem na łono Macierzy i jego wielką tam przyszłość. Trudny tekst prostacko w niesłychanie wzruszającej formie podał Jadowiga Żaklicka, Wydo-

była z wiersza całej patos, jaki tam był zawarty i całą siłą wznuszenia, jaka tylko można było wydobyc. Było widoczne, że całkowicie zafascynowała sercami i mózgiami publiczności. Wywiodła je na najwyższym poziomie ekspresji dzięki swej znakomitej kreacji, będącej istotnie arcydziełem kunsztu aktorskiego. Wśród osób, którzy niedawno oglądali w Teatrze Polskim w Warszawie Bronisówną w roli Róży Wenedy, podobnie do roli Wroży, jednolitą była opinia, że Żaklicka jest od Bronisówny lepsza.

Równie świetnie spisali się pozostali aktorzy. Szczególnie podziwu godne było wyreżyserowanie partii chórowych, które podane były w należytej ekspresji z zachowaniem czystości brzmienia tekstu. Obok Żaklickiej i chóru trzecim „bohaterem” sztuki były efekty świetne, co należy uznać za zasługę dyr. Kabajli. Były one tak znakomite, że wszelkie słowa pochwały będą dla nich za blade. Trzeba to widzieć! Wówczas się zobaczy, w jakim dużym stopniu światło może „grać” na scenie! Również dekoracje J. Kassaraba były najświet-

# Z życia Partii

## PPS W JELENIEJ GÓRZE POD WŁASNYM SZTANDAREM

Uroczystości pierwszomajowe w Jeleniej Górze były połączone z II Zjazdem Powiatowym i wreczaniem władz Komitetu sztabu partyjnego.

Zjazd był przygotowany bardzo starannie pod względem organizacyjnym. Pracę rozdzieliła pomiędzy siebie specjalna Komisja, wyłoniona jeszcze na kilka tygodni przed zjazdem spośród członków aktywu. W następstwie tego zjazdu pod względem organizacyjnym wypadł bez zarzutu. Zaproszenia do udziału w zjeździe wysłano do najwyższych Władz Partyjnych. W odpowiedzi sekretarz generalny, tow. Cyrankiewicz opisał, że przygotowania pierwszomajowe w Warszawie nie pozwalały mu na osobiste wzięcie udziału w zjeździe, ale zapowiedział przysłać specjalnego delegata, który w jego imieniu wybierze gwóźdź w drzewce sztabu.

Ostatnie pismo nadesłał przewodniczący Rady Naczelnej, tow. Szwabka.

Imieniem CKW PPS w uroczystości wzięli udział Minister Sprawiedliwości, tow. Świątkowski, a Komitet Wojewódzki delegował pierwszego sekretarza tow. Warwasa.

Poza tym w Zjeździe wzięli udział przedstawiciele Komitetu sąsiedniego powiatu Kamieniągórskiego oraz ponad stu delegatów terenowych z całego powiatu Jeleniogórskiego.

Zjazd rozpoczął się powitaniem, wygłoszo-

nym przez przybyłych gości oraz przedstawicieli PPR, SD i PSL, i odsłonięciem sztabu. Sztab partyni wreczył imieniem CKW PPS tow. Minister Świątkowski, wygłaszając przy tym przemówienie, w którym wezwał do podtrzymania jedności robotniczej, jako naczelnego postulatu polskiej rzeczywistości.

Po południu rozpoczęły się wewnętrzne obrady zjazdu, podczas których wygłoszono referaty polityczny i organizacyjny i wysłuchano sprawozdań terenowych komitetów jeleniogórskich.

Do dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, po czym wybrano nowy zarząd Komitetu Powiatowego w następującym składzie: przewodniczący: tow. Starosta Grochulski, z-ca i Sekretarz tow. Błeski, II Sekretarz: tow. mgr. Gliński, członkowie: tow. Zemanek i tow. red. Trzciniński.

Na zakończenie zjazdu spośród grona jego uczestników wypłynęła następująca rezolucja, którą wysłano do CKW i WK.

### REZOLUCJA

Zebrani na II Powiatowym Zjeździe Polskiej Partii Socjalistycznej w Jeleniej Górze, połączonym z wreczaniem sztabu i Towarzystwu i Towarzysze przyjeżdżając do strażnicy idealów Polskiej Partii Socjalistycznej-Niepodległości i Socjalizmu.

Zebrani uważają, że należy uczynić wszystko, aby wzmocnić robotniczo-chłopski

sojusz, który gwarantuje pomyślność przyszłości Państwa Polskiego i ludu pracującego.

Zebrani przyrzekają, że wróciwszy na szlak Bolesławów tu na nim trwać będą, poświęcając wszystkie swoje wysiłki dla całkowitego zagospodarowania i repolonizacji Ziemi Odzyskanych aż do zupełnego ich scalenia z resztą ziem polskich.

### Milicz

W dniu 26 kwietnia br. odbyło się w Miliczu zranie miesięczne Polskiej Partii Socjalistycznej. Zebranie zagal przewodniczący PK PPS, protokół z ostatniego zebrania oddział sekretarz PK PPS. Po dyskusji jaka się wywiązała na temat wiecu w dniu 14 kwietnia przystąpiono do następnego punktu programu tj. do sprawy urzędzenia świąt majowych, w dniu 1 i 3 maja. Przewodniczący i sekretarz zwrócili się do członków, aby w dniu 1 Maja nie brakoło na tych uroczystościach ani jednego członka i aby zademonstrować siły Polskiej Partii Socjalistycznej w Miliczu.

W dniu 3 Maja postanowiono rozegrać mecz piłki nożnej pomiędzy OMTUR a KS „Barycz” w Miliczu.

Jako ostatni punkt programu zweryfikowano kilku kandydatów na członków rzeczywistych.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztabu” i „Roty”.

## Podpisujcie Premiową Pożyczkę na rzecz Odbudowy Kraju

# NA DOLNYM ŚLĄSKU

## R. T. P. D. w Jeleniej Górze potrzebuje pomocy

O znaczeniu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i użyteczności jego placówek, pisze się ostatnio coraz więcej. Grono ludzi skupione wokół tego towarzystwa obraca w czyn hasła o konieczności zajęcia się dzieckiem, zwłaszcza po wielkich spustoszeniach moralnych i materialnych jakie spowodowała wojna wśród najmłodszego pokolenia.

Na Dolnym Śląsku placówki R. T. P. D. działają prawie od roku, wyrobiły sobie dobrą opinię, zwłaszcza wśród repatriantów, korzystających często z punktów udzielających pomocy.

Oddział R. T. P. D. w Jeleniej Górze urządził z okazji święta pierwszomajowego popis wychowanków swego przedszkola, zapraszając ich rodziców, oraz przyjaciół i sympatyków R. T. P. D.

To wspólne zebranie umożliwiło wzajemne poznanie się personelu Towarzystwa z rodzicami oraz zwróciło uwagę społeczeństwa na trudności z jakimi boryka się R. T. P. D. w Jeleniej Górze.

Wszyscy odczuli wyraźnie — jak to podkreśliła w swym przemówieniu jedna z matek — z jaką opieką troskliwość i otwartym sercem podchodzi się do dzieci. W miaręganych warunkach higienicznych i pod opieką fachowych sił pedagogicznych R. T. P. D. zastępuje rodzinę domu, jeśli nie posiadają one rodziców, lub jeśli ci muszą w ciągu dnia pracować.

Szeroko rozplanowana praca w przedszkolu, żłobku, świetlicy, izbie zatrzymała a nadto w punkcie opieki nad podróżującą matką z dzieckiem na dworcu, niesie za sobą duże trudności. Zrozumienie akcji pójścia z pomocą dzieciom jest w Jeleniej Górze duże. Przy rozpoczęciu

akcji szereg placówek przemysłowych, kucplskich itp. udzielił dużej zapomogi pieniężnej, ale wkrótce przysyłowio polski „słomiany ogień” zaczął gasnąć. W chwili obecnej trudności finansowe zdają się zapowiadać rychłe ograniczenie pracy tej placówek.

Trzeba sobie w pełni zdać sprawę ze znaczenia R. T. P. D. w Jeleniej Górze — mieście o charakterze w dużym stopniu transportowym.

Przez izbę zatrzymała dla młodzieży przechodzi tygodniowo kilkadziesiąt chłopów, do przedszkola uczęszcza 60-70 dzieci matek, które pracują zawodowo; żłobek liczy prawie 30 niemowląt i nieco starszych, przyczem wszelka pomoc we wszystkich tych instytucjach R. T. P. D. jest bezpłatna.

Zasoby oddziału są na wyczerpaniu jeśli tylko

na produkty żywnościowe wydaje się miesięcznie ponad 100 tys. zł. A oszczędności w tej dziedzinie przeprowadzić nie wolno, bo dzieci muszą być właściwie odżywiane.

Przed Miejską Radą Narodową w Jeleniej Górze stoi pierwsze zadanie zapewnienia potrzebującym dzieciom w mieście opieki oraz ustalenie normy pomocy dla R. T. P. D.

Pomoc nie musi być wyłącznie finansowa. Właściwe rozwiązanie przydadłoby żywnościowych dla dzieci, w pierwszym rzędzie regularność w przydziałach mleka, nabiału i jarzyn będzie już w pewnej mierze rozwiązaniem sprawy.

Tragiczne przeżycia dzieci polskich w ciągu ostatnich lat wymagają, aby roztoczył nad nimi pełną i realną opiekę. (j)

## Walka z gruźlicą na Dolnym Śląsku

WROCLAW (PAP). Na terenie Dolnego Śląska brak odpowiedniej ilości lekarzy specjalistów stoi na przeszkodzie w zorganizowaniu sieci ośrodków walki z gruźlicą. Aby uzupełnić brakujące kadry lekarzy specjalistów, powołano na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Wrocławskiego pierwszą w Polsce katedrę fizjologii. — Samo miasto Wrocław posiada dziś 4 miejskie ośrodki zdrowia, udzielające bezpłatnych porad lekarskich. W obecnej chwili znajduje się w stadium organizacji wojewódzki ośrodek zdrowia, którego obsadę

lekarską stanowią będą lekarze naukowcy z klinik uniwersyteckich. We wszystkich miastach wydziałowych istnieją już i pracują z całym poświęceniem ośrodki zdrowia i przychodnie przeciwgruźlicze. W innych miejscowościach w miarę napyływania sił organizuje się również punkty walki z gruźlicą. W Krzyżatce na Dolnym Śląsku czynny jest wielki zakład Państwowy Instytutu Przewietrzułczego, stanowiący kompleks wspaniale urządzonej i wyposażonych sanatoriów, uwzględniających terapię wszelkich chorób gruźliczych.

### PRZESZŁO TYSIĄC WOLNYCH GOSPODARSTW.

NOWE WARPNO (PAP). Na terenie powiatu wielkiego osiedliło się dotychczas tylko 700 gospodarzy. Mniej więcej 2/3 gospodarstw są jeszcze wolne.

Na terenie miasta Szczecina osiedliło się 86 gospodarzy. Wszystkie gospodarstwa rolne w Szczecinie są już zajęte.

### KURS POMORZOZNAWCY.

ŚWINOUJŚCIE (ZAP). W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się tu zorganizowany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego kurs informacyjny o Ziemiach Odzyskanych, a szczególnie o Pomorzu Zachodnim dla nauczycieli z Pomorza Zachodniego. Inicjatywę do urzędzenia kursu dało Biuro Ziemi Odzyskanych.

### PIERWSZE WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW

WARSZAWA (PAP). Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich zwołuje na 13-14 maja 1946 r. w Warszawie, Zwyczajne Zebranie Delegatów Kół z terenu całej Polski. Jest to pierwsze zebranie od roku 1939. Oprócz części sprawozdawczej i wyboru nowych władz Związku będą wygłoszone referaty: „Stan bibliotek i archiwów w Polsce” (dyr. W. Suchołowski i mgr. M. Wodzianowski), „Zagadnienia”, „Najbliższe zadania Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich” (dr Adam Łysyński), „Zagadnienia” (dr J. Augustyniak i Cz. Cukowski). Obrady toczyć się będą w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy oraz w Bibliotece Uniwersyteckiej.

## Z kraju

### REPATRIACJA ZIEM ODZYSKANYCH

Przykładem zagospodarowywania Ziemi Odzyskanych nad Nysą jest miasto Bolków w pow. Jawor na Dolnym Śląsku. Dotychczas miasto jest zasiedlone przez osadników polskich w 80%, a wieś okoliczną w 85%. Czynnie tu są już: dwa wozorowo urządzone garbarnie, kilka młynów, jeden tartak, mlekarnia, zakłady PPT i MR, oraz zakłady miejskie, jak gazownia i elektrownia, duża tkalnica — „Wisła”. Uruchomiono również liczne warsztaty rzemieślnicze, obsadzone w ponad 80%, jak również zakłady handlowe. Na specjalną uwagę zasługuje bogate muzeum urządzone w „zabytkowym” zamku, który wybudował w XII wieku książę wrocławski Bolesław. Muzeum posiada liczne eksponaty historyczne, jak zbroje, zegary, wyroby ludowe, bogaty dział numizmatyki, obrazy i rzeźby oraz sale, w których zebrano twory kultury ludu śląskiego.

### PRZED WYŚIEDLENIEM NIEMCÓW Z OPOLSZCZYN

GLIWICE (ZAP). W akcji repatriacji ludności niemieckiej z Opolszczyzny pierwszeństwo będą miały powiaty południowo-zachodnie. Notaki, jakie ukazały się w prasie na temat tej akcji wywołały żywe poruszenie w społeczeństwie Śląska Opolskiego. Pozostający tu jeszcze bowiem niemieccy silnie dają się ostatnio we znaki miejscowej ludności swą arogancją i bezczelnością. Najkrnąbniejszych osadzono wprawdzie w obo-

zach wysiedleńczych, pozostali jednak afizują się po prostu swą niemieckością, doprowadzając o tym do pasji społecznych zawyżając autochtonów czy repatriantów.

W związku ze wspomnianym komunikatem wzmogła się też praca oddziałowych komisji weryfikacyjnych, które rozpatrują ostatnie już sprawy spośród zaległych, względnie wniesione jeszcze w dniach ostatnich.

### 29 TRANSPORTÓW REPATRIANTÓW Z ZACHODU

KATOWICE (ZAP). 20.205 osób przybyło do Polski z Zachodu przez zachodnie punkty etapowe w Dziedzicach i Bielesku. Repatrianci ci przyjechali w 39 transportach kolejowych, złożonych z 1.007 wagonów. Transporty pochodziły: z Francji 8 (w tym 7 z Metz), z Niemiec 17 (w tym 2 z Monachium, 3 z Ludwigsburga, 2 z Landstuhlu, po jednym zaś z Mannheimu, Karlsruhe, Koblenca, Ulm, Wiesbaden, Kassel, Hanau, Villingen itd.), dalej 2 transporty ze Szwajcarii, 1 z Belgii (z Brukseli) i 1 z Turcji (z Ankara).

### ŻŁ. 500.000 — NA ODBUDOWĘ WARSZAWY.

WARSZAWA PAP. Dnia 8 maja r. b. prezydent Federacji Żydów Polskich w Ameryce ob. dr. Józef Tenebaum, przebywający w Warszawie, złożył na ręce prezydenta stolicy ob. Stanisława Tołwińskiego 500.000 zł. na odbudowę Warszawy.

## PAPIEROSY NA KARTKI

WARSZAWA (PAP). Od maja br. posiadaczk kart 1-ej kategorii otrzymywać będą papirosy produkcji Państwowego Monopolu Tytoniowego po cenach kategorii 2-jej. Porozumienie między Ministerstwem Apropiacji i Handlu, Ministerstwem Karcy, „Spółem” ustaliło ogólne zasady postępowania przy sprzedaży papierosów na karty żywnościowe.

Całość rozdziału obejmie „Spolem”, które każdego miesiąca zawiadamić będzie wojewódzkie Wydziały Apropiacji i Handlu o globalnej cyfrze papierosów przypadających na ich teren w miesiącu.

Papirosy zostaną wydane w sklepach rozdzielczych.

## WIELKI SUKCES OPERY „VERBUM NOBILE” I BALETU PROPAGANDOWEGO „Z KRAKOWIAKIEM DO WROCLAWIA” W TEATRZE MIEJSKIM

Wystawione przez Operę Dolnośląską wielkie dzieło S. Moniuszki „Verbum Nobile” i wspaniały Balet Propagandowy Zygmunta Wiernickiego p. t. „Z Krakowiakiem do Wrocławia” spotkało się na Galowym Przedstawieniu w Teatrze Miejskim z entuzjastycznym przyjęciem.

Jest to pierwsze na wielką skalę widowisko muzyczne, które cieszy się będzie w naszym mieście kolosalnym powodzeniem.

Gra arystokraty, barwna taśka, piękne dekoracje, a co najważniejsze wysoka wartość muzyczna obu dzieł, opartych na motywach ludowych, jest wielką propagandą i wyrazem naszej polskości na Ziemiach Odzyskanych.

Soliści Opery z Marią Morbitzerową, Antonim Wolakiem, Edmundem Kosowskim, Zbigniewem Melanowskim, Zygmuntem Biłłskim i Wacławem Wronckim, jak też soliści baletu z Barbicą Karczmarską, Krystyną Marynową, Danutą Dunin-Wąsowicz, Janem Fabianem, Eugeniuszem Koziańskim, Andrzejem Śnieżyńskim i Pawłem Dobieckim na czele byli przedmiotem nad wyraz serdecznego przyjęcia ze strony publiczności.

Balet przygotował baletmistrz Jan Fabian, operę-reżyser Bolesław Fotygo-Folański, dekoracje pomysłu prof. Józefa Kassaraba.

Stronę muzyczną opracował prof. Stefan Strylko, kierownictwo artystyczne w rękach dyr. Stanisława Drabika.

Opera i Balet powtórzone będą w piątek 10, w sobotę 11, w niedzielę 12, maja b. r.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Miejskiego od 10-tej rano.

### REPERTUAR KIN

Kino Warszawa ul. Fredry 16 (dawnie Świdnicka) wyświetla wspaniały romans muzyczny

„O SZÓSTEJ WIECZOROM PO WOJNIE” Początek seansów według afiszy poszczególnych kinoteatrów.

Początek seansów o godz. 15, 17, 19. W niedzielę i święta poranki o godz. 13. Dojazd tramwajem Nr 2.

„ŚLĄSK” ul. Ogrodowa 27, wyświetla film produkcji angielskiej „Pięć Piękna”.

„POLONIA”, ul. Marszałka Stalina, wyświetla film produkcji radzieckiej „Dwaj żołnierze”.

„POLONIA”, ul. Żeromskiego 53, wyświetla film produkcji radzieckiej „Cztery serca”.

### OGŁOSZENIE

W niedzielę dnia 12-go b. m. o godz. 11-tej w gmachu Wydziału Humanistycznego ul. Szewska 49, II-gie piętro, sala 234, odbędzie się

WILKIE ZEBRANIE INFORMACYJNE Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyckiej „Produ”, na którym asysem Gołąb Zbigniew oraz lektor języka serbo-łużyckiego Gwido Wrzosiński wygłoszą referaty o sprawie łużyckiej.

Wszystkich zainteresowanych wolnościowymi dążeniami bratniego narodu łużyckiego zaprasza do wzięcia udziału w zebraniu.

### KOMITET OGRANICZYJNY „PROLUZI”

### SPOŁECZNO OBYWATELSKA LIGA KOBIET-KOŁO KATOWICKIE

W dniu 12-maja jakie dalszy ciąg uroczystości odbędzie się w Wroclawiu, w godzinie 16-zej podwieczoraz zakończony wywodkiem Anceya p. t. „FLISACY” w wykonaniu Zespołu Teatralnego Świecickiej Młodzieży z powiatu Brzeg — w reżyserii Eugenii Myslińskiej.

Karłowice pl. Malczewskiego 1-DOM KULTURY i SZTUKI.

Komitet Organizacyjny Zrzeszenia Prawników Demokratów, Oddział w Wroclawiu, za wiadoma, że dnia 11 maja 1946 r. o godz. 10 w gmachu Sądu, ul. Sądowa 1 (obok zarządu Miejskiego) sala Nr 346 odbędzie się zebranie członków i sympatyków Zrzeszenia z referatem Sędziego S. O. Fr. Blahuty na temat ostatnio ogłoszonego Dekretu o majątkach opuszczonych i pomienicznych. Wstęp wolny.

### Uwaga: Muzycy Sekcji Rozrywkowej!

Wszyscy Muzycy Sekcji Rozrywkowej, którzy złożyli deklarację o przyjęcie do Związku Zaw. Muzyków R. P. we Wrocławiu, winni zgłosić się do Komisji Kwalifikacyjnej z własnymi instrumentami w dniach 13, 14 i 15 maja br. w godzinach od 10-tej do 14-tej w lokalu Związku ul. Mazowieckiej 17 II p. pokoj nr. 224.

Przybycie obowiązkowe, gdyż po tym terminie Kandydaci ci będą skreśleni z listy i wykonywanie pracy w zawodzie muzycznym będzie dla nich niedozwolone.

Zarząd Okr. Zw. Zaw. Muzyków R. P. Wrocław, ul. Mazowieckiej 17 (15)

Poszukuje córki Anieli Gałązkowej ur. w Chechocicach, ostatnio przebywała w Poznaniu wraz z sześciorgiem dzieci, kłólków wiek dziesiąty by o obecnym pobycie wyżej wymienionej proszony jest o podanie jakiegokolwiek wiadomości, pod adresem Anieli Gałązki Gałązki, Wrocław ul. Królewska Nr. 35 m. 17. (15)